

Korupcja w Polsce wciąż jest problemem

4 lipca 2017

38 proc. Polaków postrzega korupcję jako poważny problem w naszym kraju – wynika z danych EY. To znacznie mniej niż w Europie Środkowo-Wschodniej. Mimo to skala tego zjawiska wciąż jest niepokojąco duża – ok. 25 proc. pracowników przyznaje, że są gotowi wręczyć łapówkę, jeśli to pozwoli utrzymać relacje biznesowe. Jednak badania pokazują, że praktyki korupcyjne w dłuższym terminie są nieopłacalne: kary mogą pogrążyć biznes, a sama korupcja negatywnie wpływa na pracowników. Blisko połowa rozważa odejście z pracy w przypadku podejrzenia firmy o nieetyczne praktyki.

– Według Transparency International 2016 aspekt korupcji w Polsce z roku na rok się poprawia. Obecnie zajmujemy 29. miejsce na 176 krajów. Podobnie według ostatnich badań EY pracownicy firm stwierdzają, że korupcja stanowi mniejszy problem niż rok temu czy jeszcze kilka lat wstecz – podkreśla w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes Jakub Bejnarowicz, szef CIMA w Europie Środkowo-Wschodniej.

Raport EY 2017 „Ludzki instynkt czy logika maszyn – czemu ufasz bardziej w walce z korupcją i nadużyciami?” wskazuje, że coraz mniej Polaków postrzega korupcję jako duży problem w naszym kraju. Wskazuje na to 38 proc. osób, przy 59 proc. w 2013 roku i 43 proc. w 2015 roku. Dla porównania, średnia dla całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej wynosi 64 proc.

– Bank Światowy stwierdził, że problem korupcji w 2016 roku znacznie wzrósł w stosunku do tego, co było w ostatnich pięciu latach. Według niego korupcja to 5 proc. światowego PKB, co daje około tryliona dolarów. To ta, jakby nagle z gospodarki światowej wyparowało PKB Niemiec. Proporcjonalnie to tak, jakby w Polsce nagle wyparowała budżet w skali rocznej

Warszawy i Krakowa – analizuje szef CIMA w Europie Środkowo-Wschodniej.

Choć zdarza się, że przypadki korupcji zamiatane są pod dywan, firmy zdają sobie sprawę z tego, że w dłuższym okresie jest to postępowanie nieopłacalne.

– Harvard Business School stwierdziło na podstawie swoich badań, że działalność korupcyjna nie opłaca się firmie długoterminowo, ponieważ zysk jest praktycznie zerowy, a jeśli nieprawidłowość wyjdzie na jaw, kary mogą pogrążyć przedsiębiorstwo – mówi Jakub Bejnarowicz.

Jak wynika z obliczeń CIMA, korupcja zwiększa koszty prowadzenia firmy o ok. 10 proc. Ponadto, jeśli korupcja wyjdzie na jaw, firmy muszą się liczyć z wysokimi kosztami. Indeks egzekwowania prawa dotyczącego spraw zagranicznych i korupcyjnych wskazuje, że w 2016 roku 27 firm zapłaciło blisko 2,5 mld dol. kary za dopuszczenie się działań korupcyjnych.

– Przed nami wciąż jednak duże wyzwania. Około 25 proc. pracowników przyznaje się, że są gotowi wręczyć łapówkę, aby utrzymać relacje biznesowe. Połowa ankietowanych stwierdziło, że nie informuje o takich zjawiskach, ponieważ obawia się o swoje bezpieczeństwo. Blisko 70 proc. respondentów stwierdziło, że ich manager bądź zarząd byłby gotowy do nadużyć, aby uzyskać wyniki krótkoterminowe – wskazuje Bejnarowicz.

Jak wynika z danych EY, do nadużyć gospodarczych i nieetycznych zachowań skłonni są przede wszystkim przedstawiciele pokolenia Y. Ponad 70 proc. przyznaje, że nieetyczne postępowanie można wytłumaczyć, jeśli pomoże ono firmie przetrwać kryzys. Połowa twierdzi, że ich współpracownicy, aby przyspieszyć swoją karierę, byłiby gotowi do nadużyć. Z drugiej strony ok. 50 proc. pracowników nie zgłosiłoby nadużyć w firmie ze względu na swoje bezpieczeństwo.

Z badań Instytutu CIMA „Anti-corruption landscape 2017” wynika, że co trzecia osoba, która zgłasza nieprofesjonalne zachowania w pracy, spotyka się z ostracyzmem. 40 proc. zatrudnionych czuje presję ze strony współpracowników, by naginać standardy.

Aby radzić sobie ze zjawiskiem korupcji, przedsiębiorstwa coraz częściej wdrażają kodeksy postępowania i etyczne, które mają stanowić mapę drogową dla zatrudnionych.

– Wszystko zależy od osób zarządzających organizacjami, od wprowadzania odpowiednich kodeksów etycznych, ładu korporacyjnego, od promowania odpowiednich zachowań w organizacji, monitoringu i kontrolowania. Dużą rolę odgrywają finansiści, którzy mają na co dzień do czynienia z informacją, która napływa nie tylko z działów finansowych, ale również z otoczenia przedsiębiorstwa i są w stanie wyłapać nieprawidłowości przy użyciu nowych technologii. Istotna jest ocena ryzyka, bez niej nie będziemy w stanie tego kontrolować – ocenia Jakub Bejnarowicz.

CIMA inicjuje wiele aktywności związanych z ulepszeniem praktyk w przedsiębiorstwach, organizuje szkolenia, a także wykłady dla młodych finansistów. Angażuje się w działania mające na celu walkę z ciemną stroną biznesu, np. poprzez usystematyzowanie Globalnych Zasad Rachunkowości Zarządczej.

– Razem z naszym amerykańskim partnerem American Institute of Certified Public Accountants, stworzyliśmy przewodnik dla finansistów, jak powinni postępować, aby wyeliminować wszelkie nadużycia z działalności przedsiębiorstw. Nasi członkowie są zobowiązani do przestrzegania wysokich standardów etycznych. Robimy wszystko, aby stworzyć mapę drogową dla finansistów. Im więcej firm i organizacji będzie inwestować w kwalifikacje i tego typu umiejętności, tym większe szanse powodzenia dla przedsiębiorstwa i gospodarki – przekonuje Jakub Bejnarowicz.

Źródło: Newseria.pl